

IRENA RUTKOWSKA
Wyższa Szkoła Rolnicza
Szczecin

MACIEJ PERCZYŃSKI: INTERWENCJONIZM NA RYNKU ROLNYM
W. BRYTANII

Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne
Warszawa 1962, s. 239.

Literatura ekonomiczna poświęcona problematyce rolnictwa i rynku rolnego w krajach współczesnego kapitalizmu wzbogaciła się ostatnio o nową pozycję. Jest nią praca M. Perczyńskiego na temat interwencjonizmu na rynku rolnym W. Brytanii. Praca ta — obok książki M. Pohorillego pt. Regulowanie cen rolnych w niektórych krajach kapitalistycznych — stanowi drugą z kolei pozycję w języku polskim, wprowadzającą czytelnika w skomplikowaną problematykę interwencjonizmu państwowego na rynku rolnym we współczesnych rozwiniętych państwach kapitalistycznych.

Obydwie wymienione prace — obok zasadniczych różnic — mają pewne cechy wspólne. Najistotniejsza różnica dotyczy zakresu przestrzennego pracy. M. Pohorille zajmuje się oddziaływaniem państwa na ceny produktów rolnych w trzech wybranych państwach (w USA, we Francji oraz w Wielkiej Brytanii) o odmiennym charakterze z punktu widzenia roli, jaką odgrywa rolnictwo w całości gospodarki narodowej¹. M. Perczyński natomiast zawęża zakres swych badań w zasadzie do jednego kraju (za wyjątkiem I rozdziału pracy, w którym powołuje się na doświadczenia i wyniki badań prowadzonych w różnych państwach, głównie w USA). Pozwoliło mu to na szczegółową analizę najważniejszych metod oddziaływania rządu brytyjskiego na ceny rolne i na rozmiały produkcji rolnej.

Cechą wspólną łączącą obie prace jest niewątpliwie cel, jaki autorzy pragną osiągnąć. M. Pohorille stara się znaleźć odpowiedź na trzy pytania: dlaczego państwa kapitalistyczne ingerują w sprawę cen produktów rolnych, w jaki sposób to przeprowadzają i jakie są skutki tej ingerencji. Analogiczne zadania stawia przed sobą M. Perczyński, który ponadto podejmuje próbę oceny niektórych metod rachunku opłacalności subsydiowania rolnictwa brytyjskiego ze środków budżetowych.

¹ USA i Francję zalicza M. Pohorille do grupy krajów, których rozwój ma charakter kompleksowy, Wielką Brytanię natomiast do krajów o wyraźnej specjalizacji przemysłowej (Por. M. Pohorille, Regulowanie cen rolnych w niektórych krajach kapitalistycznych, PWN, Warszawa 1958, s. 30).

Dążenie do zrealizowania wytyczonego celu zadecydowało o układzie pracy M. Perczyńskiego, w której autor bada najpierw przyczyny interwencji państw kapitalistycznych na rynku rolnym, następnie zaś przedstawia najważniejsze metody oddziaływania państwa na ten rynek oraz analizuje efektywność stosowanych metod. W ostatnim rozdziale pracy autor stara się uwypuklić społeczne aspekty głównych metod oddziaływania państwa na rynek rolny Wielkiej Brytanii oraz wskazać na nowe tendencje, jakie pojawiły się na tym rynku po II wojnie światowej i z biegiem czasu nabierają coraz większego znaczenia w całokształcie brytyjskiego systemu oddziaływania państwa na rolnictwo.

W interesujący sposób opracowany został pierwszy rozdział pracy, w którym autor przeprowadza analizę szeregu czynników kształtujących ogólne warunki równowagi na rynku rolnym i wskazuje na przyczyny uniemożliwiające osiągnięcie trwałej równowagi na tym rynku w systemie gospodarki kapitalistycznej. W odróżnieniu od ekonomistów burżuazyjnych, upatrujących główną przyczynę dysproporcji pomiędzy popytem na produkty rolne i ich podażą w przyrodniczych warunkach produkcji rolnej oraz w immanentnych cechach popytu i podaży produktów rolnych (niskie współczynniki elastyczności), autor wskazuje na dominującą rolę czynników ekonomicznych, które — zdaniem autora — stanowią zasadnicze źródło narastania sprzeczności na kapitalistycznym rynku rolnym i główną przyczynę trudności ulokowania na rynku całej wytworzonej produkcji po cenach zapewniających rentowność gospodarki rolnej.

Rozważania autora zawarte w tym rozdziale pracy, aczkolwiek słuszne w odniesieniu do warunków występujących współcześnie w wielu państwach kapitalistycznych, są jednak nieco jednostronne i nie wyczerpują wszystkich przyczyn skłaniających rządy współczesnych państw kapitalistycznych do ingerowania w sprawę rolnictwa i obrotu rolnego. Dotyczą one bowiem tylko takich sytuacji, gdy konieczność ingerencji państwa w sprawę rolnictwa uwarunkowana jest względny nadmiarem produktów pochodzenia rolniczego (nadwyżką podaży nad popytem) i związana z tym trudnością zbytu produktów rolnych po opłacalnych cenach.

Tego rodzaju dysproporcje pomiędzy popytem i podażą produktów rolnych bezsprzecznie dominują w rozwiniętych państwach współczesnego kapitalizmu. Niemniej jednak zdarzają się sytuacje wręcz przeciwstawne, kiedy to zasadniczą przyczyną ingerencji państwowej w dziedzinie rolnictwa i obrotu rolnego jest dążenie do podniesienia ogólnych rozmiarów produkcji rolnej i zwiększenia podaży artykułów rolnych. Przykładem może być tutaj m. in. Wielka Brytania, o czym dowiadujemy się zresztą z następnych rozdziałów recenzowanej pracy. Z analogicznym zjawiskiem spotykanym się powszechnie w wielu innych państwach kapitalistycznych, w szczególności w orkesie wojen, gdy głównym motywem ingerencji państwa na rynku rolnym jest podniesienie rozmiarów produkcji rolnej.

Pierwszy rozdział omawianej pracy zawiera również kilka stwierdzeń, które nie brzmią w pełni przekonująco. Np. teza autora, że przeciwieństwa rynkowe ulegają zaostrzeniu, ponieważ efektywny popyt ludności kształtuje się w warunkach nieustannie wzrastającej rozpiętości między dochodami poszczególnych klas społeczeństwa kapitalistycznego (s. 28), postawiona tak generalnie, może budzić wątpliwości.

To samo odnosi się do stwierdzenia, że wciąż wzrastająca masa zysków w sferze przetwórstwa i wymiany produktów rolnych podnosi sztucznie ceny detaliczne i wpływa w istotny sposób na nieuzasadnione pogłębianie się rozpiętości pomiędzy ceną dla producenta a ceną dla konsumenta (s. 39). Wydaje się, że pierwsza część tej tezy nie ma waloru absolutnego. Wskazuje na to chociażby przykład USA, gdzie w okresie po II wojnie światowej, w latach 1947—1959, wzrostowi marży pośrednictwa o 11% towarzyszył nie wzrost, lecz pewien spadek cen detalicznych koszyka żywności (o 12%) i bardzo znaczny spadek cen płaconych producentom rolnym (o 34%)¹. W przytoczonym przykładzie cały ciężar wzrostu marży pośrednictwa przerzucony został na producentów rolnych, co jest zjawiskiem zrozumiałym w warunkach, gdy podaż produktów rolnych jest bardziej nieelastyczna niż popyt na te produkty ze strony konsumentów.

Pewne zastrzeżenia budzi również stanowisko autora w kwestii przyczyn trudności, na jakie napotykać farmerzy ubiegający się o uzyskanie kredytów bankowych. Chodzi zwłaszcza o wypowiedź autora, że bankom opłaca się najbardziej udzielać pożyczek stosunkowo dużych, ale krótkoterminowych: zysk bankowy jest bowiem wprost proporcjonalny do szybkości obrotu kapitału (s. 43). W kapitalizmie istnieją — jak wiadomo — banki specjalizujące się w udzielaniu kredytów krótkoterminowych oraz długoterminowych, przy czym zarówno jedne jak i drugie są rentowne, obowiązuje bowiem zróżnicowana stopa procentowa (wyższa od kredytów długoterminowych i niższa od kredytów krótkoterminowych). Główna przyczyna trudności uzyskania kredytów bankowych przez farmerów, zwłaszcza drobnych i średnich, wynika nie tyle z faktu, że ubiegają się oni o kredyty długoterminowe, ile z innych przyczyn, przytoczonych zresztą częściowo przez autora.

Zasadniczy trzon pracy stanowią rozdziały II—IV. W tej części pracy autor prezentuje czytelnikowi metody oddziaływania państwa na ceny rolne na dwóch wybranych rynkach, a mianowicie na rynku trzody chlewnej i mleka, poprzedzając je jasnym i treściwym zreferowaniem ekonomicznych przesłanek interwencjonizmu państwowego na rynku rolnym Wielkiej Brytanii.

Dokonany przez autora wybór dwóch szczególnie ważnych dla brytyjskiej gospodarki rynków rolnych wydaje się uzasadniony, tym bardziej, że metody oddziaływania państwa na ceny trzody chlewnej i mleka, przedstawione przez autora w ich rozwoju historycznym, są niezmiernie interesujące, zaś dokonana przez autora ocena efektywności tych metod brzmi przekonująco i wydaje się trafna (ciekawe są zwłaszcza wnioski autora dotyczące wewnętrznej sprzeczności stosowanych metod oraz klasowego charakteru tych metod; ten ostatni problem rozpatruje autor w końcowym rozdziale pracy).

Autor szczegółowo przedstawia zmiany form oddziaływania państwa na rynek trzody chlewnej i mleka na przestrzeni dłuższego okresu czasu, co ma niewątpliwie tę zaletę, że pozwala czytelnikowi prześledzić dosko-

¹ Wszystkie ceny przeliczone zostały na ceny realne. Obliczenia zostały dokonane w oparciu o następujące źródła: Historical Statistics of the United States, Colonial Times to 1957, Washington 1960, s. 527 oraz Statistical Abstract of the United States 1959, tabela 428 na s. 333 i Statistical Abstract of the United States 1960, Washington, tabela 854 na s. 637.

nalanie metod stosowanych przez rząd brytyjski w miarę zdobywania przezeń doświadczeń w tej dziedzinie działalności. Z drugiej jednak strony duża ilość przytaczanych przez autora faktów ma tę ujemną stronę, że czytelnik gubi się nieraz w obfitości materiału opisowego.

Pewnym mankamentem recenzowanej pracy wydaje się również brak informacji — choćby najbardziej ogólnych — na temat metod oddziaływania państwa na ceny innych produktów rolnych. Z tabeli 44 na s. 218 dowiadujemy się, że np. w roku gospodarczym 1957/58 subsydia na podtrzymywanie cen produktów rolnych (wyłączając subsydia udzielane poprzez aparat handlowy) wynosiły 205,6 mln £, z czego podtrzymywanie cen trzody chlewnej pochłonęło 38,9 mln £, zaś mleka — 12,8 mln £, czyli łącznie 51,7 mln £, tj. około 25% ogólnej sumy subsydiów. Pozostała kwota w wysokości 153,9 mln £, stanowiąca około 75% ogólnej sumy subsydiów, przeznaczona została na podtrzymywanie cen zbóż (51,3 mln £), jaj (47,6 mln £), mięsa wołowego (36,4 mln £), baraniny (10,4 mln £) oraz wełny i ziemniaków (łącznie 8,2 mln £).

Zwraca również uwagę gwałtowna dynamika wzrostu sum wydatkowanych z budżetu na podtrzymywanie cen tej grupy produktów, zwłaszcza wołowiny (z 0,4 mln £ w roku gospodarczym 1955/56 na 36,4 mln £ w roku gospodarczym 1957/58), owsa i mieszanek zbożowych (z 1,4 mln £ w roku 1956/57 do 12,2 mln £ w roku 1957/58) oraz ziemniaków (z 0,5 mln £ w roku 1956/57 do 6,7 mln £ w roku 1957/58). Dynamika wzrostu sum przeznaczonych na podtrzymywanie cen wymienionych produktów, a także niektórych innych (np. jaj), jest znacznie silniejsza niż wzrost globalnej sumy środków budżetowych kierowanych na podtrzymywanie cen rolnych. Tymczasem z pracy nie dowiadujemy się, w jaki sposób te wcale niebagatelne kwoty docierają do producentów rolnych; czy stosowane są tu metody analogiczne do rynku trzody chlewnej i mleka, czy też mniej lub bardziej różniące się od nich. Wzmianka w pracy na ten temat wzbogaciłaby bardzo zasób informacji dotyczących metod podtrzymywania cen rolnych w Wielkiej Brytanii, jakie można uzyskać z pracy M. Perczyńskiego.

Ostatni rozdział pracy poświęcony społecznym aspektom i nowym tendencjom interwencjonizmu na rynku rolnym przynosi omówienie nowych metod oddziaływania na produkcję rolną w Wielkiej Brytanii (subsydia produkcyjne) oraz — dzięki dokonanim przez autora porównaniom wysokości subsydiów z czystym dochodem rolnictwa brytyjskiego i niektórymi innymi wielkościami — pozwala czytelnikowi na wyrobienie sobie poglądu na temat roli i ciężaru gatunkowego subsydiów rządowych w rolnictwie tego kraju. Sądzę jednak, że dla pełniejszego obrazu, warto było również podać, jak przedstawia się udział subsydiów rządowych dla rolnictwa w ogólnej sumie wydatków budżetowych, dla zorientowania czytelników, w jakim stopniu polityka podtrzymywania cen rolnych obciąża budżet państwowy Wielkiej Brytanii.

Praca M. Perczyńskiego — choć nie pozbawiona drobnych niedociągnięć — jest źródłem rzetelnej informacji na temat interwencjonizmu w rolnictwie brytyjskim. Autor cytuje obszerny wybór literatury oraz podaje liczne materiały statystyczne dotyczące analizowanej problematyki. Poprawny, a przy tym żywy język pracy to — obok innych zalet — te cechy pracy, które zapewnią jej szerokie grono czytelników.